



Найкраща «ланка» «живого ланцюга» у Луцьку

Фото Оксани Цимбалюк, ВолиньPost

Zjednoczona czy wolna? albo Kilka myśli z okazji Święta 22 stycznia Соборна чи вільна? або Кілька роздумів у святковий день 22 січня

Жує другий рік з рządu Українці чсзчу ідеаły Zjednoczenia i Wolności w jednym dniu. «Zawdzięczamy» to prezydentowi Janukowiczowi, który podjął o tym decyzję w 2011 roku. W taki sposób razem ze swoim otoczeniem starał się zniwelować osiągnięcia Pomarańczowej Rewolucji 2004 roku. Redakcja «Monitora Wołyńskiego» категорично się nie zgadza z tym, że przejaw woli Українців, który miał miejsce siedem lat temu, trzeba skreślić z kalendarza pamiętnych dat naszego państwa.

Pomarańczowa Rewolucja stała się symbolem tego, że Українці to wolni ludzie, którzy potrafią otwarcie i bez lęku wyrazić swoją pozycję. W mroźne listopadowe i grudniowe dni 2004 roku nie broniliśmy prawa oddzielnych działaczy do władzy. Udowodniliśmy oligarchiczno-nomenklaturowej grupie rządzącej elity, a także samym sobie, że jesteśmy wolnymi ludźmi. Otwarcie nie pogodiliśmy się z polityką podwójnych standardów, «temnykami», kryptoreklamą, korumpowanymi dziennikarzami, którzy tworzą nieodpowiednią opinię publiczną o oczywistych rzeczach odbywających się w naszym państwie. Pseudoliderzy rządzący Ukrainą, to wynik naszej bierności i przejaw tchórzostwa. Pomarańczowa Rewolucja udowodniła, że Українці mogą walczyć o swoje prawa i bronić ideałów demokracji.

День Wolności w żadnym razie nie można kojarzyć z Dniem Jedności, ponieważ te święta, jak i same pojęcia, różnią się. Wolność Українці już zdobyli, a w 2004 roku po raz pierwszy w najnowszej ukraińskiej historii bronili jej. Natomiast jedność do dziś zostaje naszym wspólnym ukraińskim marzeniem, do którego dążą wszyscy przeciwni Українці. Natomiast przedstawiciele różnych partii usiłują zaprzeczyć istnieniu tej jedności, dzieląc swoimi przedwyborczymi hasłami niepodzielne państwo na Wschód i Zachód, rozpalając wrogość między Українцями. Zjednoczyć Ukrainę można podejmując trzeźwe, przemyślane decyzje, a nie przemawiając głośno podczas uroczystych wieców i politycznych talk-show.

str. 2

Уже другий рік поспіль українці повинні вшановувати ідеали Соборності та Свободи в один день. Цим ми «завдячуємо» рішенню президента Януковича, яке він виніс у 2011 році, разом зі своїм оточенням намагаючись повністю знівелювати здобутки Помаранчевої революції 2004 року. Редакція «Волинського Монітора» категорично не погоджується із тим, що вольовий вияв українців сім років тому необхідно викреслити із календаря пам'ятних дат нашої держави.

Помаранчева революція стала символом того, що українці – вільні люди, котрі можуть продемонструвати свою позицію відкрито та безстрашно. У морозні листопадові та грудневі дні 2004 року ми відстоювали не право окремих діячів на владу, а довели олігархічно-номенклатурній групі правлячої еліти, а також самим собі, що ми – вільні люди. Ми відкрито не погодилися із політикою подвійних стандартів, «темниками», «джинсою», продажними журналістами, котрі формують спотворену громадську думку про очевидні речі, які творяться у нашій державі. Хибні лідери, котрі правлять Україною, – результат нашої пасивності, вияв боягузтва. Помаранчева революція довела, що українці в стані боротися за свої права, відстоювати ідеали демократії.

Тому День свободи у жодному разі не можна асоціювати із Днем соборності, оскільки ці свята, як і самі поняття, різняться. Якщо свободу українці вже здобули, а у 2004 році вперше у новітній українській історії захистили її, то соборність досі залишається нашою загальною українською мрією, до якої йдуть усі звичайні українці. Натомість представники різних партій намагаються заперечити існування цієї соборності, шматуючи своїми передвиборними гаслами неподільну державу на Схід та Захід, розпалюючи ворожнечу між українцями. Об'єднати, зробити насправді Україну соборною, необхідно тверезими, виваженими рішеннями, а не голосливими заявами під час урочистих мітингів та промов на політичних ток-шоу.

Натхнені Сходом Zainspirowani Wschodem

Анна Хейман: «На Сході також відбувається багато цікавих речей».

Anna Hejman: «Na Wschodzie dzieje się też mnóstwo ciekawych rzeczy».



str. 2

Середньовічне місто Торунь Średniowieczny zespół miejski Torunia

У 2007 р. воно посіло друге місце серед 7 чудес Польщі. W 2007 r. ulokowało się ono na drugim miejscu wśród 7 cudów Polski.



str. 4

Валентин Ваколюк: «Ми співаємо на різних мовах, але про одне і те ж»
Walenty Wakoluk: «Śpiewamy w różnych językach, ale o tym samym»

15 січня у Луцьку вв'яте відбувся фестиваль «Hej, kołędo – колядо!».

15 stycznia w Łucku po raz piąty odbył się festiwal «Hej, kołędo – колядо!».



str. 6

Віктор Мельник: Wiktory Melnyk:

«Зовнішня ефектна мішура відвертає увагу читачів».

«Zewnętrzny efekciarski blichtrz odwraca uwagę czytelników».



str. 8

Таймніця боремельської печатки Tajemnica boremelskiej pieczęci

У польській геральдиці такий герб відомий під назвою «Свинка» (Swinka). W polskiej heraldyce taki herb był nazywany «Swinką».



str. 11

Наш
передплатний
індекс: 49053

(Закінчення. Почątek на str.1)

Час демagogii минає. Прозрача пора реалізації реальних справ для консолідації України і поправу їх повсякденного життя. Ко року творząc лаңчуhy зjedночєня демонструjemy в kaждым українським мєщє potrzebє jedności naszego narodu.

W oczekiwaniu nowych wyborów, które odbędą się w 2012 roku, mamy nadzieję, że żadnej силє nie uda się oglupić przeciętnych Ukraińców, ponieważ w ciągu dwóch dziesięcioleci już wiele osób zdążyło pokazać swoje prawdziwe oblicze, będąc tak przy władzy, jak i w opozycji. Na szczęście po Pomarańczowej Rewolucji nauczyliśmy się krytycznie patrzeć na świat i przekształcić nas w zastraszone szare cienie, chowające się we własnych mieszkaniach, już się nie uda.

Władze państwowe mogą zmieniać, tworzyć i unieważniać różne święta, jednak

wymusić zapomnienie prawdziwych demokratycznych ideałów wolności, nie uda się żadnej силє politycznej czy państwowemu funkcjonariuszowi. Dla każdego z nas wolność jest historycznym, socjalnym i moralnym zjawiskiem. Radziecka praktyka ograniczenia wolności osoby, reglamentacji jej świadomości i zachowania, przekształcenia człowieka na „śrubkę” udowodniła, że jest ona niedołączna i krótkowzroczna. Powrót do komunistycznych, totalitarnych zasad rządzenia państwem - narodem, prowadzi do labiryntu, z którego wyjścia nikt nie znajdzie.

Dzień Wolności i Dzień Jedności to różne święta, mające swoje tradycje, bohaterów i przyszłą realizację.

MW

(Zакінчення. Початок на 1-й сторінці)

Час демagogii пройшов. Настала пора реалізації реальних справ задля консолідації українців і поліпшення їхнього повсякденного життя. Щороку, утворюючи «лаңцюги єднання», ми демонструємо у kaждому українському місті про потребу соборності нашої нації, її єдності.

В очікуванні нових виборів, які відбудуться у 2012 році, залишається сподіватися, що жодній силє не вдасться одурманити звичайних українців, оскільки протягом двох десятиріч років уже багато хто встиг продемонструвати своє справжнє обличчя, перебуваючи як при владі, так і в опозиції. На щастя, після Помаранчевої революції ми навчилися критично дивитися на світ і зрозуміти із нас залаканих сірих тінєй, що ховаються у власних домівках, уже не вдасться.

На державному рівні можна регулювати, засновувати і скасовувати найрізноманіт-

ніші свята, проте заставити забути вшановувати справжні демократичні ідеали свободи не в стані жодна політична сила чи державний функціонер. Для кожного із нас володіння свободою є історичним, соціальним і моральним вивомом. Радянська практика обмеження свободи особи, жорстка регламентація її свідомості та поведінки, зведення людини до ролі простого «гвинтика» довела свою недолугість і короткозорість. Повернення до комуністичних, тоталітарних норм управління державою, народом веде до глухого лабиринта, вихід із якого не знайде жоден.

День свободи та День соборності - різні свята, що мають свої традиції, героїв та майбутню реалізацію.

BM

Agnieszka Nowińska: „Urodziłam się z miłością do Wschodu”

Агнешка Новінська: «Я народилася з любов'ю до Сходу»

„Żeby chciało się chcieć” - to powiedzenie stało się hasłem przewodnim szkolenia dla redaktorów portali internetowych mediów polskich na Wschodzie. Jego druga część odbyła się w Warszawie w styczniu b.r. (pierwsza - w grudniu, patrz MW nr 23/15 grudnia 2011).

Szkolenie dla redaktorów mediów polonijnych prowadziła dziennikarka i jednocześnie trener dziennikarstwa Agnieszka Nowińska. Jako główny trener uczestniczyła w projektach medialnych m.in. na Ukrainie, w Mołdawii, w Azji Centralnej i na Kaukazie. Dziś Agnieszka Nowińska odpowiada na kilka pytań „Monitora Wołyńskiego”.

- Dlaczego Wschód jest Pani wyborem?

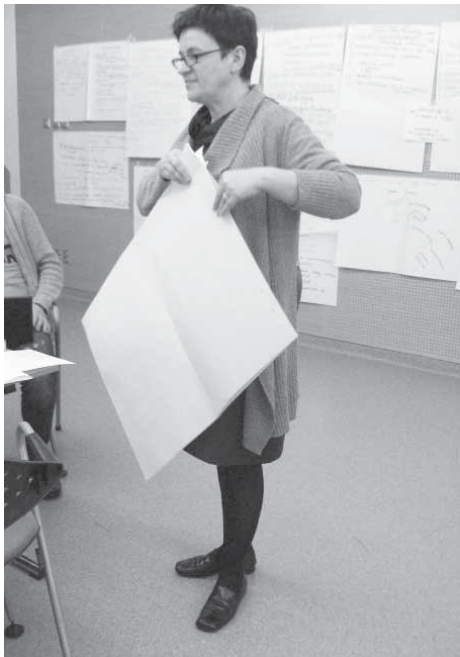
- Ja chyba się urodziłam z miłością do Wschodu. Myślę, że generalnie w Polakach jest coś takiego, że Wschód (i to nie tylko te tereny, które kiedyś należały do Polski, ale i dalej) zawsze był nam bliski. Przede wszystkim mentalnie. Zawsze marzyliśmy, żeby pojechać na Ukrainę, chociaż moja rodzina nigdy nie była z Ukrainą związana. I kiedy pojechałam, totalnie się w tym kraju zakochałam.

- Od czego się zaczęła Pani współpraca ze Wschodem?

- Pierwszy raz wyjechałam na Ukrainę w 2002 roku. Przez kilka lat pracowałam z gazetami regionalnymi i lokalnymi na Ukrainie. Zjechałam wówczas niemalże cały kraj. Później zaczęłam współpracę z Gruzją, Mołdawią, Kirgistanem i Tadżykistanem. Pasjonuje mnie lokalność. Bez względu na to, czy dotyczy społeczeństwa w Polsce, Azji czy na Ukrainie.

- Jest Pani naszym animatorem, potrafi Pani z nami się dzielić wiedzą, której nam brakuje. Jak Pani uważa, czy wchłaniamy tę wiedzę?

- To, na ile udaje się wam przelożyć doświadczenie moje i moich kolegów na swoje potrzeby, to się okaże za czas jakiś. Bo to nie jest tak, że ja mam jakąś wiedzę, którą wam staram się przekazać. Ja i moi koledzy mamy pewne doświadczenia i wy macie pewne doświadczenia. Jesteśmy tutaj po to, żeby wspomnieć tymi doświadczeniami się podzielić. Np. staram się od was czerpać wasz zapal.



Agnieszka Nowińska

Niestety, zdarza mi się popadać w mojej pracy redakcyjnej w rutynę. A jak spotkam się z redaktorem naczelnym „Monitora Wołyńskiego”, który kilka razy powtórzyło, że to tak jakby ktoś wylał mi wiadro zimnej wody na głowę. Nie da się po prostu rano wstać, pojechać do redakcji, napisać trzy teksty i zamknąć biuro. Tu potrzeba czegoś więcej. Zwłaszcza w mediach lokalnych.

- Non stop używamy pojęcia „misyjność”. Czy Pani uważa, że misją mediów polonijnych jest m.in. wychowanie społeczeństwa obywatelskiego?

- Wydawca gazety, w której pracuję, ma takie powiedzenie, które ja po prostu uwielbiam: „Gazeta, a przede wszystkim

gazeta niszowa, lokalna, jest jak kawałek infrastruktury lokalnej”. Jest niezbędna tak samo, jak niezbędny jest wodociąg, rura kanalizacyjna. Bez mediów nie da się zbudować społeczeństwa obywatelskiego.

- Motto, którym ja tutaj się „zaszczepiłem” i teraz cały czas powtarzam sobie, brzmi fantastycznie: żeby chciało się chcieć.

- To jest fantastyczne, że wam cały czas chce się chcieć. Na swojej drodze redakcyjnej, dziennikarskiej napotykać mnóstwo problemów - od problemów finansowych po jakość druku. Mimo wszystko wam się chce chcieć. Pozdrzdość...

Rozmawiał Walenty WAKOLUK

«Щоб хотілося хотіти» - такий вислів став провідним гаслом тренінгу для редакторів Інтернет-порталів польських мас-медіа на Сході. Його друга частина відбулася у Варшаві в січні нинішнього року (перша - у грудні, див. «Волинський Монітор» №23 від 15 грудня 2011 р.).

Тренінг для редакторів польських мас-медіа проводила журналістка і водночас тренер, журналістка Агнешка Новінська. Як головний тренер вона брала участь у медійних проектах, зокрема, в Україні, Молдові, у країнах Центральної Азії та Кавказу. Сьогодні Агнешка Новінська відповідає на запитання «Волинського Монітора».

- Чому Ви вибрали Схід?

- Я, мабуть, народилася з любов'ю до Сходу. Думаю, що поляки, загалом, мають у собі щось таке, що Схід (і не лише ті території, які колись належали до Польщі, але й далі) завжди був нам близький. Перш за все, ментально. Я завжди мріяла відвідати Україну, хоча моя сім'я ніколи не була з Україною пов'язана. Коли поїхала, то повністю у цю країну закохалася.

- Із чого почалася співпраця зі Сходом?

- Уперше я приїхала в Україну в 2002 році. Протягом кількох років працювала з регіональними і місцевими газетами в Україні. Об'їздила тоді майже цілу країну. Піз-

ніше почала співпрацювати із Грузією, Молдовою, Киргизстаном і Таджикистаном. Мене захоплює локальність. Незалежно від того, чи це стосується суспільства в Польщі, Азії чи України.

- Ви є нашим аниматором, умієте поділитися з нами знаннями, яких нам бракує. Як Ви вважаєте, чи ми засвоюємо ці знання?

- Те, наскільки вам вдається перекласти мій досвід і досвід моїх колег на ваші потреби, проявиться через якийсь час. Тому що не є так, що я маю певні знання, які намагаюся вам передати. Я і мої колеги маємо певний досвід, ви також маєте певний досвід. Ми тут для того, щоби спільно цим досвідом ділитися. Наприклад, я намагаюся наслідувати ваш запал. На жаль, я часом потрапляю у своїй редакційній роботі в рутину. Коли ж зустрінуся із головним редактором «Волинського Монітора», який кілька разів повторить про те, наскільки важливою є мій мисль, то так, ніби хтось відро холодної води вилле мені на голову. Не вдасться просто так уранці встати, по-

їхати до редакції, написати три тексти і закрити офіс. Тут потрібно щось більше. Особливо в локальних мас-медіа.

- Ми постійно використовуємо поняття «місійність». Чи Ви вважаєте, що місією польських мас-медіа за кордоном є, між іншим, виховання громадянського суспільства?

- Видаєць газети, в якій я працюю, має такий вислів, який я просто обожаю: «Газета, і у першу чергу газета локальна, - це частина місцевої інфраструктури». Вона потрібна так само, як потрібен водопровід і каналізаційна труба. Без мас-медіа не вдасться побудувати громадянське суспільство.

- Девіз, який я тут собі «прищепив» і тепер увесь час повторюю, звучить фантастично: щоб хотілося хотіти.

- Фантастичним є те, що вам увесь час хочеться хотіти. На своїй редакційній, журналістській дорозі ви натрапляєте на безліч проблем - від проблем фінансових до проблем якості друку. І все таки вам хочеться хотіти. Залишається позаздрити...

Розмовляв Валентин WAKOLUK



Під час тренінгу

Ekumenizm z Barbarą Hulanicką

Творчість Barbary Hulanickiej znana jest nie tylko w Polsce, lecz również w Stanach Zjednoczonych, Francji, Włoszech, Anglii, Szwajcarii. Ostatnio mogli się z nią zapoznać także i Ukraińcy. Niezwykłe obrazy z kolekcji «Religie świata» polskiej mistrzyni były eksponowane we Lwowie, a do 20 stycznia bieżącego roku również w Kijowie.



«Польський хрест»

Choć Barbara Hulanicka urodziła się w Warszawie, to jednak uważa się za uczennicę województwa warmińsko-mazurskiego. Po ukończeniu Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w 1954 roku, wraz ze swoim mężem przeprowadziła się do Mikołajek (województwo warmińsko-mazurskie), gdzie wspólnie uczyli się tworzyć produkcję artystyczną z wełny – dywany.

Екуменізм від Барбара Гуланіцької

Творчість Барбара Гуланіцької відома не лише у Польщі, а й у США, Франції, Італії, Англії, Швейцарії. Нещодавно вона стала знаною ще й українцям. Дивовижні полотна із колекції «Релігії світу» польської майстрині експонувалися у Львові, а до 20 січня нинішнього року ще й у Києві.

Хоча Барбара Гуланіцька й народилася у Варшаві, проте вважає себе вихованкою Вармінсько-Мазурського воєводства. Після закінчення Варшавської академії мистецтв у 1954 році вона разом зі своїм чоловіком Анджеєм переїхали до Миколажок (Вармінсько-Мазурське воєводство), де навчилися створювати дивовижні художні вироби із вовни – килими. На Мазурах унікальна техніка складного двоосновного ткацтва має давню, кількостілітню традицію. Ткацтво назавжди заповнило серце молодій майстрині. Із 1980 року Барбара та Анджей Гуланіцькі назавжди залишили інші справи і присвятили своє професійне життя виключно створенню та популяризації величезних килимів, що мають двостороннє зображення. Подружжя майстрів поселилося у Барчеві, де у старій синагозі заснували Центр ткацтва Вармії та Мазур. Там можуть навчитися складного мистецтва створення двоосновних тканин початкуючі митці. Також засновано музей давніх ткацьких знарядь та інструментів, які служили для обробки вовни і льону.

Праці Барбара Гуланіцької присвячені Коперніку, Нововейському, Шопену тощо. Художницю особливо цікавили різні сфери людського життя, у тому числі релігія. Мабути, найбільш знаною є її колекція килимів під назвою «Релігії світу». На килимах, що мають розмір кілька квадратних метрів, зображені символи різних релігій планети. Вони нагадують величезні картини, які можна оглядати з обох боків завдяки цікавій техніці виконання. Назви робіт, що увійшли до колекції: «Кальвін», «Шалом», «Іудаїзм», «Десять заповідей», «Свята Трійця», «Польський хрест», «Реформація», «Екуменізм», «Буддизм», «Іслам», «Індуїзм», «Іслам», «Дерево життя», «Бетховен, Ода радості». Особливо символічними є килими «Екуменізм» та «Бетховен, Ода радості», які свідчать про єдність та солідарність усіх

людей незалежно від віросповідань та індивідуальних особливостей.

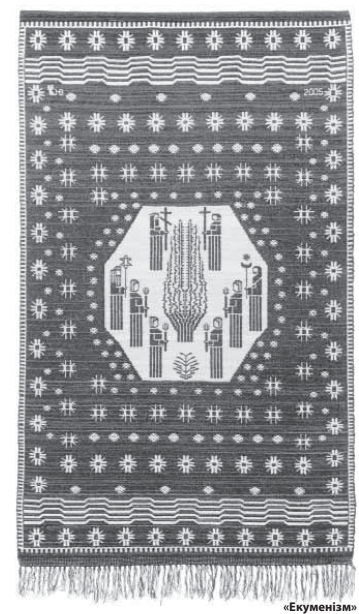
Якщо більшість релігійних функціонерів планети переважно на словах роблять кроки до екуменізму, об'єднання усіх віруючих, то Барбара Гуланіцька власними роботами, створеними протягом 50 років життя, об'єднує нас на практиці.

Гdy większość religijnych działaczy planety głównie ustnie podejmują kroki w kierunku ekumenicznym, zjednoczenia wszystkich wierzących, Barbara Hulanicka poprzez swoje prace, tworzone przez pięćdziesiąt lat życia, przekazują ideę współdziałania ludzi wszystkich wyznań.

Виктор JARUCZYK

Виктор JARUCZYK

Виктор JARUCZYK



«Екуменізм»

Польська преса про Україну

Śledztwo przeciwko Kuczynie umorzono

Sąd apelacyjny w Kijowie utrzymał w mocy decyzję sądu pierwszej instancji o umorzeniu śledztwa przeciwko byłemu prezydentowi Ukrainy Leonidowi Kuczynie, oskarżanemu o doprowadzenie do śmierci dziennikarza Georgija Gongadzeja.

Sąd odrzucił tym samym skargę Prokuratury Generalnej Ukrainy na wyrok sądu rejonowego kijowskiej dzielnicy Peczersk, który w grudniu 2011 roku orzekł, że decyzja prokuratury o wszczęciu śledztwa przeciwko Kuczynie była niezgodna z prawem. Sąd dzielnicy Peczersk ogłosił, że tzw. nagrania Melnychenki, na których prokuratura opierała swoje zarzuty, zostały dokonane bezprawnie i nie mogą być dowodem w sprawie udziału Kuczyny w morderstwie dziennikarza w 2000 roku.

Newsweek.pl, 20 stycznia 2012 roku

Слідство проти Кучми призупинене

Апеляційний суд у Києві залишив без змін рішення суду першої інстанції про припинення слідства проти колишнього Президента України Леоніда Кучми, звинуваченого у доведенні до смерті журналіста Георгія Гонгадзе.

Так, суд відхилив скаргу Генеральної прокуратури України на вирок Печерського районного суду Києва, який у грудні 2011 року виніс ухвалу, що рішення прокуратури про початок слідства проти Кучми не правомочне. Печерський суд заявив, що т.зв. записи Мельниченка, на яких базувала свої звинувачення прокуратура, були здійснені протиправно і не можуть бути доказом у справі участі Кучми у вбивстві журналіста у 2000 році.

Newsweek.pl, 20 січня 2012 року

Francuski obrońca praw człowieka krytykuje proces Łucenki

Zobaczyłem niewinnego człowieka w klatce – oświadczył ambasador Francji ds. humanitarnych Francois Zimeray po wizycie w sądzie w Kijowie, gdzie trwa proces byłego ministra spraw wewnętrznych Ukrainy Jurija Łucenki.

Zgodnie z ukraińskim prawem były minister uczestniczył w procesie siedząc w metalowej klatce. «Ujrzałem niewinnego człowieka w klatce. Człowieka, który powinien korzystać z zasady domniemania niewinności. Nie został dotychczas osądzony, co oznacza, że pozostaje niewinny» – powiedział Zimeray dziennikarzom.

«Dochodzę do wniosku, że w tym przypadku nie istnieje prawo do obrony. Zadaje sobie pytanie: jeśli władze sądowe pozwalają sobie na takie traktowanie pana Łucenki, (odsiadującego wyrok siedmiu lat więzienia) byłej premier Julii Tymoszenko i (sądownego za malwersacje finansowe byłego wiceministra obrony Walerija) Iwaszczuki, to jak wyglądają sprawy tych, którzy nie są w stanie przystąpić do sprawy publicznej i mediów?» – pytał francuski ambasador.

Zimeray powtórzył, że jeśli Ukraina chce zbliżenia z UE, to podstawowym kryterium jest przestrzeganie praw człowieka.

Gazeta.pl, 19 stycznia 2012 roku

Французький захисник прав людини критикує процес проти Луценка

«Я побачив невинну людину у клітці», – заявив посол Франції з гуманітарних питань Франсуа Зимере після візиту в суд у Києві, де триває процес проти колишнього міністра внутрішніх справ Юрія Луценка.

Згідно із українським законодавством, колишній міністр під час процесу знаходиться у металевій клітці. «Я побачив невинну людину у клітці. Людина, котра повинна користуватися правом презумпції невинуватості. Донині він не був засуджений, що означає, що залишається невинним», – заявив журналістам Зимере.

«Приходжу до думки, що у цьому випадку не існує права для захисту. Ставлю собі запитання: «Якщо судова влада дозволяє собі так трактувати pana Луценка, (відбуваючого семірічний термін ув'язнення) колишню прем'єр-міністр Юлію Тимошенко та (засудженого за фінансові розкрадання колишнього заступника міністра оборони Вадим) Іващенко, то як виглядають справи тих, котрі не можуть привернути увагу громадськості та медіа?», – запитував французький посол.

Зимере повторив, що якщо Україна бажає зближення із ЄС, то основним критерієм є дотримання прав людини.

Gazeta.pl, 19 січня 2012 року

Rosyjski gaz za drogi dla Ukrainy

Ukraina może zwiększyć odbiór gazu z Rosji pod warunkiem, że jego cena będzie niższa – oświadczył minister energetyki Jurij Bojko. Rząd w Kijowie wciąż liczy na utworzenie trójstronnego konsorcjum ds. zarządzania ukraińskimi gazociągami tranzytowymi.

«Sądzę, że gdy gaz będzie tańszy, będziemy kupować go więcej» – powiedział Bojko na konferencji prasowej. Podkreślił jednocześnie, że w chwili obecnej Ukraina ma zamiar nabyć od Rosji tyle gazu, ile zadeklarowała wcześniej.

Mówiąc o konsorcjum ds. zarządzania ukraińskimi magistralami gazowymi minister powtórzył, że jego uczestnikami powinna być Ukraina, Rosja i UE.

Ukraińskie władze poinformowały, że ze względu na wysokie ceny rosyjskiego gazu zmuszone są do ograniczenia jego odbioru o połowę.

Ukraińcy zapowiedzieli zwiększenie wydobycia gazu z własnych źródeł oraz poszukiwanie dostawców tego surowca z innych krajów. Rosja zareagowała na to niezadowolaniem i uprzedziła, że może zrezygnować z przesyłania błękitnego paliwa przez ukraińskie rurociągi tranzytowe na Zachód.

Obecnie za 1000 metrów sześciennych dostarczanego przez Rosję gazu Ukraina płaci 416 dolarów. Zdaniem strony ukraińskiej cena ta nie powinna przekraczać 300 dolarów.

Polska Agencja Prasowa, 18 stycznia 2012 roku

Російський газ занадто дорогий для України

«Україна може збільшити купівлю газу із Росії при умові, що його ціна знизиться», – заявив міністр палива та енергетики Юрій Бойко. Уряд у Києві усе ще розраховує на створення тристороннього консорціуму з управління українськими транзитними газопроводами. «Думаю, що коли газ буде дешевший, то будемо купувати його більше», – сказав на прес-конференції Бойко. Одночасно підкреслив, що нині Україна має намір купити у Росії стільки газу, скільки декларувала раніше.

Говорячи про консорціум з управління українськими транзитними газопроводами, міністр повторив, що його учасниками повинні бути Україна, Росія та ЄС.

Українська влада повідомила, що у зв'язку із високими цінами на російський газ, змушена обмежити його закупівлю удвічі.

Українці пообіцяли збільшити видобуток газу із власних надр, а також шукати поставальників цієї сировини із інших держав. Росія відреагувала незадоволенням та попередила, що може відмовитися від транзиту блакитного палива українськими трубопроводами на Захід.

Нині за 1000 куб. метрів газу, що постачається Росією, Україна платить 416 доларів. На думку української сторони, ціна не повинна перевищувати 300 доларів.

Polska Agencja Prasowa, 18 січня 2012 року

Walenty Wakoluk: «Śpiewamy w różnych językach, ale o tym samym»

Валентин Ваколюк: «Ми співаємо на різних мовах, але про одне і те ж»

Традиційно в часі Świąt Bożego Narodzenia w Łucku w Kościele Katedrałnym Świętych Piotra i Pawła brzmiały koledy w wykonaniu zespołów i solistów różnych narodowości i wyznań Wołynia. Początek tego roku nie był wyjątkiem i 15 stycznia w Kościele już po raz piąty odbył się festiwal «Hej, koledo – колядо!».



Festiwal bożonarodzeniowy został zorganizowany przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej na Wołyniu imienia Ewy Felińskiej i Parafę Rzymskokatolicką Świętych Piotra i Pawła w Łucku.

– Główną ideą festiwalu jest połączenie przy pomocy muzyki wszystkich wyznań i narodowości. Nie ma znaczenia: Patriarchat Kijowski, czy Moskiewski, Kościół Autokefaliczny, czy Katolicki, Polacy, Białorusini, czy Ukraińcy – zauważył Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu imienia Ewy Felińskiej i jeden z organizatorów «Hej, koledo – колядо!» Walenty Wakoluk. – Wszyscy wspólnie koledują.

Festiwal, który rozpoczął się pięć lat temu, początkowo nie miał żadnego formatu. Głównym wymogiem, który od samego początku był stawiany uczestnikom, było pragnienie koledowania. Dlatego każdego roku dołączają się coraz więcej zainteresowanych.

W obecnym roku festiwal rozpoczął się od koled w wykonaniu chóru «Emmanuel» z miasta Kalusz. Następnie pieśni bożonarodzeniowe wykonywał chór «Luceoria», który działa przy Stowarzyszeniu imienia Ewy Felińskiej. Pod kierownictwem Anny Lewczenko uczestnicy zespołu zaśpiewali w języku ukraińskim «Niebo i ziemia dzisiaj świętują» i w języku polskim «Gloria». Atmosferę świąteczną wspierał nowo utworzony kwartet «Bożonarodzeniowy» pod przewodnictwem gitarzy-

sty Mykoły Porcewa. Mykoła i jego dwaj uczniowie grali na gitarach, a wokalistka Anastasja Stepaniuk koledowała w języku polskim.

Następnym na prowizoryczną scenę Kościoła wyszedł amatorski zespół wokalny «Rosyjska piosenka Wołynia». Na zakończenie swego występu przedstawiciele wspólnoty rosyjskiej złożyli życzenia wszystkim obecnym śpiewając Sto lat i życząc: «I u nas, i u was niech wszystko się uda». Dalej na koncercie występowały wołyńscy kolednicy – ludowa kapela amatorska «Dzwony Chelmszczyzny». Wszyscy słuchacze podziwiali małego wokalistę w wyszywanec, który



zaśpiewał «Cicha noc». Koledę w języku niemieckim i ukraińskim «Nowa radość» podarowali gościom festiwalu młodzi przedstawiciele Obwodowego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia Niemców Woły-

nia «Odrodzenie». Imprezę kontynuował chór Cerkwi Wszystkich Świętych Ziemi Wołyńskiej «Wołyńskie Dzwony» na czele z kierowniczką Marią Fedosiuk. Śpiewali również kolednicy z Beresteczka – członkowie lokalnego oddziału Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu imienia Ewy Felińskiej. Czeską kulturę Bożego Narodzenia reprezentowali przedstawiciele Wołyńskiego Obwodowego Ośrodka Czechów. W Kościele wystąpił również zespół «Brzózka», Centrum Kultury Rosyjskiej «Rodak» i zespół «Skrzyżowane ścieżki» Domu Kultury dzielnicy Weresneve. Pod koniec festiwalu zabrzmiała koleda «Nowa radość» w wykonaniu «Bożonarodzeniowego Duetu», czyli gitarzyści Aleksandra Chmielowskiego i wokalistki Ulany Łukaszk.

– Mamy nadzieję, że w następnym roku festiwal przybierze inną formę, stanie się jeszcze bardziej masowy. Pragniemy urzeczywistnić projekt «Od Bożego Narodzenia do Bożego Narodzenia», w ramach którego koledy będą śpiewane od 25 grudnia do 7 stycznia i jeszcze dłużej, do prawosławnego święta Chrztu Pańskiego – powiedział Walenty Wakoluk. – Śpiewamy

w różnych językach, ale o tym samym. Dlatego wzajemnie odwiedzanie się i wspólne koledowanie ma sens, według zasady «My do was, a wy do nas!»

Ania TET

Традиційно під час Різдвяних свят у Луцьку в Кафедральному костелі Святих Апостолів Петра і Павла звучать колядки у виконанні колективів та солістів різних національностей та релігійних конфесій Волині. Початок нинішнього року не став винятком і 15 січня у костелі вже в'яте відбувся фестиваль «Hej, koledo – колядо!».



Різдвяний фестиваль організували Товариство польської культури на Волині імені Еви Феліńskiej та римо-католицька парафія Святих Апостолів Петра і Павла у Луцьку.

– Головна ідея фестивалю – об'єднати за допомогою музики усі конфесії та національності. Немає значення: Київський чи Московський патріархат, Автокефальна чи Католицька Церква, поляки, білоруси чи українці, – зауважив голова Товариства польської культури на Волині імені Еви Феліńskiej та один із організаторів «Hej, koledo – колядо!» Валентин Ваколюк. – Колядують усі разом.

Фестиваль, який започатковано п'ять років тому, спочатку не мав жодних форматів. Головна вимога, яка від самого початку ставиться перед учасниками, – бажання заколедувати. Тому до участі шороку долучається все більше і більше бажуючих.

У нинішньому році фестиваль розпочався із колядок у виконанні хору «Emmanuel» із міста Калущ. Підхопив різдвяні пісеннієви хор «Luceoria», який діє при Товаристві імені Еви Феліńskiej. Під керівництвом Анни Левченко учасниці колективу заспівали українською мовою «Небо і земля нині торжествують» та польською «Gloria». Підтримав святкову атмосферу новостворений квартет «Різдвяний» на чолі із гіта-

ристом Миколою Порцевим. Микола та двоє його учнів грали на гітарі, а wokalistka Анастасія Степанюк заколедувала польською мовою.

Наступним на імпровізовану сцену у костелі вийшов аматорський вокальний ансамбль «Російська пісня Волині». Свій виступ пред-



ставники російської общини закінчили побажанням присутнім прожити 100 років та словами: «I u was, i u was хай буде гаразд». Продовжили концерт волинські колядники – народна аматорська капела «Дзвони Холмщини». Усіх присутніх вразив маленький вокаліст у вишиваній сорочці, котрий заспівав «Тиху ніч». Німецьку різдвяну пісню та українську «Нова радість» подарували гостям фестивалю юні представники обласного просвітньо-культурного товариства німців Волині

«Відродження». Продовжив свято хор храму Всіх Святих Землі Волинської «Волинські дзвони» на чолі з керівником Марією Федосюк. Заспівали також колядники з Берестечка – члени місцевого відділу Товариства польської культури на Волині імені Еви Феліńskiej. Чеську різдвяну культуру продемонстрували представники Волинського обласного осередку чехів. У костелі виступили також ансамбль «Берізка» Центру російської культури «Співвітчизник» та ансамбль «Перехресні стежки» Будинку культури мікрорайону Вeresneve. Закінчився фестиваль колядкою «Нова радість», яку виконав «Різдвяний дует» у складі гітариста Олександра Хмельовського та wokalistки Уляни Лукашук. – Сподіваємося, що на-

ступного року фестиваль набуде іншої форми, ще масштабнішої. Ми хотіли б реалізувати проект «Від Різдва до Різдва», у рамках якого співають колядки від 25 грудня до 7 січня, а то й далі, до православного Водохреща, – наголосив Валентин Ваколюк. – Ми співаємо на різних мовах, але про одне і те ж. Тому є сенс їздити один до одного в гості і колядувати сталим складом, керуватись принципом «Ми до вас, а ви – до нас!»

Ania TET



Wiktor Melnyk: «Zewnętrzny efekciarski blichtr odwraca uwagę czytelników»

Віктор Мельник: «Зовнішня ефектна мішура відвертає увагу читачів»

Оstatnio w Łucku została wydana książka pisarza Wiktora Melnyka «Tryliardy sonetów». Chociaż zbiór zawiera tylko 14 «pierwotnych» utworów, to wyrazy z nich da się skomponować w nowe utwory. W sumie takie dzieła można układać w liczbie ponad 11 tryliardów.

Autor tej oryginalnej książki, Wiktor Melnyk, pochodzący z ziemi czerkaskiej, jest ciekawym poetą, prozaikiem, tłumaczem, krytykiem literackim i dziennikarzem. Jest on również laureatem nagrody «Kryształowa wiśnia» (1995), nagrody imienia S. Rudzińskiego (1998) oraz imienia M. Kociubińskiego (2006). Jest członkiem Narodowego Stowarzyszenia Pisarzy Ukrainy od 1996 roku. Dzisiaj Wiktora Melnyka gości «Monitor Wołyński».

«Jesienią 1984 roku, przez trzy dni z rzędu, «wychowywano» mnie w zarządzie obwodowym»

– Panie Wiktorze, o ile wiem, Pana debiut literacki przypada na odległy 1975 rok. Tak więc, był Pan pisarzem w Związku Radzieckim i jest nim obecnie, na niepodległej Ukrainie. Czy są różnice w odbiorze pracy pisarskiej dzisiaj i kilkadziesiąt lat temu?

– Dwa moje wiersze, wydane w lipcu 1975 roku w «Zorze Umańskiej», wcale nie uważam za debiut. W latach osiemdziesiątych moje utwory były drukowane w periodykach, chociaż nieczęsto, pisałem raczej do szuflady, a rękopis zbioru poetyckiego został z powodzeniem odrzucony przez wydawnictwa stoliczne po tym, jak trafił do konsultantów literackich. (Nawiasem mówiąc, dużo wierszy z tego rękopisu weszło w 1991 roku do mojej naprawdę debiutowej książki «Po prostu wiersze», nie wstydę się ich dzisiaj). Dlaczego tak się stało – trudno jednoznacznie stwierdzić. Być może dlatego, że nie trafiłem na swego «staruszkę Dzierżawina», który by mnie zauważył, wtedy wszystko udaloby się w stu procentach. Jednak bardziej wiarygodnym wydaje mi się inne wytłumaczenie – zainteresowanie ze strony KGB i stawiane przez niego przeszkody. Jesienią 1984 roku, przez trzy dni z rzędu, «wychowywano» mnie w zarządzie obwodowym – z powodu «nieprawidłowego» pojmowania narodowej polityki partii, z powodu anegdotek o Breżniewie, a głównie z powodu czytania dzieł zakazanego Chwyłowego. Otóż, za czasów totalitarnego Związku Radzieckiego, można tak powiedzieć, byłem nie pisarzem, a dopiero początkującym, którego okres początkowy został wydłużony przysmem. Naprawdę, pisarzem poczułem się w latach dziewięćdziesiątych i to nie na początku, a już gdzieś pod koniec, mając na zapleczu pięć zbiorów poetyckich.

– Wiem, że po ukończeniu radzieckich dziesięciu klas

szkoły dostał się Pan na Wydział Radiotechniczny Politechniki Winnickiej, jednak po pierwszym roku rzucił Pan studia i dostał się na Wydział Filologiczny. Czy w tym czasie już Pan wiedział, że zostanie pisarzem?

– Byłem nietypowym studentem Politechniki – zbyt dużo uwagi poświęcałem wierszom, chociaż miałem dobre oceny. Jeszcze na początku pierwszego roku zaprzyjaźniłem się z filologami. Chyba z tego powodu więcej czasu spędzałem w domu studenta Akademii Pedagogicznej, niż na swojej uczelni, uczęszczałem od razu na dwa seminary literackie. Wiosną ostatecznie zrozumiałem, że czas najwyższy kardynalnie zmienić kierunek życiowy. Przez pewien czas jeszcze udawałem, że studiowałem, a w maju wreszcie złożyłem podanie o skreślenie z listy studentów, po czym podałem dokumenty na wydział filologiczny. Nie zamierzałem zostać pedagogiem – wyłącznie pisarzem! I później ani dnia nie pracowałem w szkole.

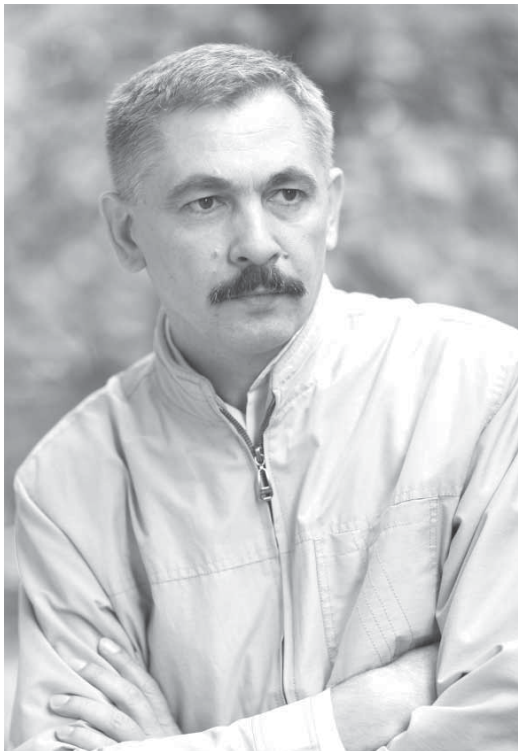
– Czy praca podczas geologicznej ekspedycji badawczej na Dalekim Wschodzie dodała Panu życiowego doświadczenia i materiału do pracy literackiej?

– Życiowego doświadczenia – niewątpliwie. A jeśli chodzi o materiały do pracy literackiej... Dotychczas nie zabrałem się do pisania kołymskiej epepei, ale powoli już do tego dochodzę. Znalazłem przez Internet kilka osób, z którymi pracowałem w obozie połowym, a ostatnio wzięłem od przyjaciela i przeczytałem swoje listy z Kołymy (wtedy aktywne korespondowałyśmy), odświeżyłem w pamięci szczegóły, które po trzydziestu latach trochę się zatary. Zachowałem też fragmentaryczne notatki z dziennika, ponad dwieście zdjęć.

«Jestem dziennikarzem pod przysmem»

– Nie jest łatwo utrzymać się tylko z pisania, dlatego musiał Pan zostać również dziennikarzem? Przez kilka lat był Pan nawet własnym korespondentem gazety «Ukraina młoda».

– Byłem też własnym korespondentem «Kontraktów Galicyjskich» i gazety «Dzień», pracowałem w wydaniach regionalnych – ogólnie ponad dwadzieścia pięć lat. Prawdopodobnie, Hemingway powiedział, że talent ukryty jest w tym, z czego masę kawałek chleba. Z tego punktu widzenia można mnie nazwać raczej dzien-



nikarzem. Jednak znowu to samo – jestem dziennikarzem pod przysmem: jeżeli mógłbym wyżyć wyłącznie z pracy pisarskiej, zajmowałbym się tylko nią.

– Panie Wiktorze, Pana utwory zostały już przetłumaczone na język bułgarski. Pan również jest zaangażowany w działalność przekładniczą, co jest przedmiotem Pana zainteresowań, czym Pan się kieruje wybierając dzieła do tłumaczenia?

– Są takie dwa kryteria: moje własne subiektywne upodobania i artystyczna wartość dzieł. Jeśli bardzo lubię jakiegoś pisarza, to chce się mi coś dla niego zrobić dobrego. Tak było z Hermanem Hesse – jeszcze w latach studentkich przetłumaczyłem z niemieckiego jego wczesną opowieść «Z warsztatu», którą w nowej redakcji wydałem w latach dziewięćdziesiątych. Tak było też z Johnem Fowlesem – tłumaczenie z angielskiego jego książki filozoficznej «Aristos» też powstało z miłości. Przez wiele lat opracowuję twórczość Duńczyka Thora Lange, który przez wiele lat mieszkał na Ukrainie i opisywał ją, dlatego czerpię z tego ogromną przyjemność, tłumacząc z duńskiego jego duży szkic o Krymie. Ostatnio zabrałem się do interpretacji poetyckich. Teraz tłumaczę od razu dwie współczesne poetki:

Нещодавно у Луцьку побачила світ книга письменника Віктора Мельника «Трильярди сонетів». Хоча у збірці лише 14 «первинних» творів, проте рядки із них можна самому комбінувати у нові твори. Загалом таких можна скласти понад 11 трильйрдів.

вірші із того рукопису ввійшли 1991 року в моє справді дебютну книжку «Просто вірші», мені й зараз не соромно за них). Чому так сталося – важко сказати однозначно. Можливо, не пощастило на свого «старика Державина», який би «помітив», бо тоді це спрацьовувало безвідмовно. Але вірогіднішим мені видається інше пояснення – увага до моєї персони з боку КДБ і поставлені ним перепони. Восени 1984 року мене три дні поспіль «виховували» в обласному управлінні – за «неправильне» розуміння національної політики партії, за анекдоти про Брежнєва, а найголовніше – за читання творів забороненого Хвильового. Так що за тоталітарного СРСР я, можна сказати, був не письменником, а всього лиш початківцем, у якого вимушено затягнувся період початківства. По-справжньому відчув себе письменником у дев'яності, та й то не на початку, а вже десь наприкінці, маючи позаду п'ять поетичних книжок.

– Знаю, що після закінчення радянської десятиріччя Ви вступили на радіотехнічний факультет Вінницького політехнічного інституту, проте після першого курсу залишили навчання і вступили на філологічний факультет. Уже тоді знали, що станете письменником?

– Я був нетиповим студентом «політеху» – занадто багато уваги приділяв віршам, хоч навчався теж успішно. Ще на початку першого курсу запрятелював з «філфаківцями», тому, либонь, більше часу проводив у гуртожитку пединституту, ніж у своєму «рідному» виші, ходив одразу на дві літстудії. До весни остаточно зрозумів, що пора кардинально міняти життєвий курс. Якийсь час ще імітував навчання, а в травні такі написав заяву про відрахування за власним бажанням і незабаром подав документи на філфак. Я не збирався бути педагогом – тільки письменником! І згодом кожного дня не працював у школі.

– Досвід роботи у геологорозвідувальній експедиції на Далекому Сході додав життєвого досвіду і матеріалу для літературної праці?

– Життєвого досвіду – безумовно. А от щодо матеріалу для літературної праці... Так досі й не дійшли руки описати колимську епопею, але вже потроху

підступаю до того. Розшукав через Інтернет кількох чоловіків, з котрими працював у польовому загоні, а нещодавно взяв у друга і перечитав свої листи з Колими (ми тоді активно листувалися), осявів у пам'яті подробиці, які за тридцять років помаленьку затерлися. Та й у мене самого збереглися фрагментарні щоденникові записи, понад дві сотні фотографій.

«Я – журналіст із примусу...»

– Письменницькою працею заробити на життя непросто, тому й довелось ще бути журналістом? Упродовж кількох років Ви навіть були власним кorespondentом газети «Україна молода».

– Я був власкором і «Галицьких контрактів», і газети «День», працював у регіональних виданнях – загалом понад двадцять п'ять років. Здається, Хемінгуейві належать слова, що талант полягає в тому, як ти заробляєш на шматок хліба. З такої точки зору мене точніше було б називати журналістом. Але я, знову ж таки, журналіст із примусу: якби суто письменницька праця могла прогудувати, займався б тільки нею.

– Пане Вікторе, Ваші твори уже перекладені болгарською мовою. Ви й самі займаєтесь перекладацькою діяльністю. Розкажіть детальніше, що саме входить до Ваших зацікавлень, чим керуєтесь при виборі твору для перекладу?

– Таких критеріїв два: мої особисті суб'єктивні уподобання та естетична цінність творів. Якщо я дуже люблю якогось письменника, то мені хочеться його зробити чимось добрим. Так було з Германом Гессе – я ще студентом переклав з німецької його раннє оповідання «3 майстерні», яке в новій редакції опублікував у дев'яності. Так було з Джоном Фаулзом – переклад з англійської його філософської книжки «Aristos» теж народився з любові. Багато років займаюся творчістю данця Тора Ланге, котрий довго жив в Україні і описував її, тому отримав масу задоволення, перекладаючи з данської його великий нарис про Крим. Останнім часом я взявся за поетичні інтерпретації. Зараз перекладаю віршів двох сучасних поетів: з чеської – Броніслава Волкову, з болгарської – Анжелу Дімечу. Мені дуже імпонують обидві системи їхньої поезії.

Interesuje ich duchowość pogranicza Їх цікавить духовність прикордоння

Zdaniem fotografów z Chelma, którzy zaprezentowali wystawę swoich zdjęć w Łuckiej Galerii Sztuki, na Wołyniu jest bardzo dużo tematów i miejsc do fotografowania.

Wystawa fotografii artystów z Chelma „Pół wieku z fotografią” została otwarta 23 stycznia b.r. w Łuckiej Galerii Sztuki. Ekspozycja składa się z 23 zdjęć, które wykonano w ciągu kilkudziesięciu lat przez członków Fotoklubu Ziemi Chelmskiej. Pokazano tu fotografie pejzażową, makrofotografie, reportaże, fotografie panoramiczne. Można było zobaczyć także czarno-białe fotografie z nurtu fotografii socjologicznej, robione jeszcze analogowym aparatem. W latach osiemdziesiątych, w taki właśnie sposób fotografowano przedmieścia, prowincję i obrzeża tych miast. Zdjęcia eksponują sposób życia tych ludzi.

– Ilu ludzi, tyle różnych perspektyw, sposobów obrazowania – powiedział członek Fotoklubu Ziemi Chelmskiej Dariusz Kostecki. – Urok fotografii współczesnej polega na tym, że ma ona niezwykle dar ocalenia jednostkowego punktu widzenia. W świecie, w którym wszystko jest ujednolicone, podobne do siebie, fotografia to inny punkt widzenia.

Ryszard Kaczmarek, który jest prezesem Fotoklubu Ziemi Chelmskiej, a jednocześnie prowadzi własną autorską galerię w Chelmie, zaznaczył, że to jest kolejna wystawa w ramach współpracy pomiędzy jego galerią w Chelmie i Galerią Sztuki w Łucku.

Zdaniem fotografików z Chelma na Wołyniu jest bardzo dużo tematów i miejsc do fotografowania. Interesuje ich duchowość pogranicza. Szukają tutaj odmienności w architekturze, w kolorze, w pejzażu. Mówią, że inaczej jest uprawiana ziemia w Polsce, a inaczej na Ukrainie. To nazywają walorem pejzażu.

Oprócz tego Dariusz Kostecki, który jest



dyrektorem liceum w Chelmie, swoją wizytę do Łucka chciał wykorzystać także dla nawiązania kontaktów np. dla wymiany młodzieżowej.

Fotoklub Ziemi Chelmskiej powstał w 1961 roku i jest bardzo dynamiczną organizacją. Z tej racji, że znajduje się w Chelmie, blisko granicy, od kilkunastu lat interesuje się dwoma brzegami rzeki Bug. Fenomen fotoklubu polega na tym, że nie jest on żadnym formalnym stowarzyszeniem ani fundacją. Jest to po prostu grupa przyjaciół. Razem jeżdżą, urządzają plenery, mimo że mają bardzo różnorodne zainteresowania.

Natalia DENYSIUK

Na dumku fotografów z Holma, які представили виставку своїх фотографій у луцькій Галереї мистецтв, на Волині є дуже багато тем і місць для фотографування.

– Скільки людей, стільки різних перспектив, способів зображення, – зазначив член Fotoklubu Ziemi Chelmskiej Даріуш Костецький. – Привабливість сучасної фотографії полягає в тому, що вона має незвичайний дар зцілення окремої точки зору. У світі, в якому все уніфіковане, схоже на себе, фотографія – це інша точка зору.

Рyszard Kaczmarek, голова Fotoklubu Ziemi Chelmskiej та водночас власник авторської галереї в Холмі, зазначив, що це ще одна виставка у рамках співпраці між його галереєю в Холмі та Галереєю мистецтв у Луцьку.

На думку фотохудожників із Холма, на Волині є дуже багато тем і місць для фотографування. Їх цікавить духовність прикордоння. Вони шукають тут відмінності в архітектурі, у кольорі, в пейзажі. Кажуть, що по-своєму обробляють землю в Польщі, і інакше – в Україні. Саме це називають привабливим у пейзажі.

Окрім цього, Даріуш Костецький, який є директором ліцею в Холмі, свій візит до Луцька хотів використати також для наведення контактів, зокрема, для молодіжного обміну.

Виставку фотографій митців із Холма, що носила назву «Півстоліття з фотографією», було відкрито 23 січня нинішнього року в луцькій Галереї мистецтв. На ній експонуються фотографії, які виконано впродовж кількох десятиріч членами Fotoklubu Ziemi Chelmskiej. Тут показано пейзажну фотографію, макrofotografie, репортаж, панорамні фотографії. На виставці можна побачити також чорно-білі світлинки, що представляють течію соціологічної фотографії. Їх виконано ще аналоговим апаратом. Близько 1980 року таким чином фотографували передмістя, провінції, окраїни великих міст. Такі фотографії показують спосіб життя їхніх мешканців.

Fotoklub Ziemi Chelmskiej – дуже динамічна організація, яка виникла у 1961 році. У зв'язку з тим, що вона знаходиться в Холмі, неподалік кордону, вже протягом кількох років цікавиться обома берегами річки Буг. Феномен fotoklubu полягає в тому, що він не є жодним формальним товариством чи фундацією. Це звичайна група приятелів, які разом їздять, влаштовують плenery, не дивлячись на те, що мають дуже різноманітні зацікавлення.

Natalia DENYSIUK



Організатори



Фотомістер Казимир Хич

„Пłaszczyzny współpracy szkolnictwa wyższego Polski i Ukrainy”

Program Konferencji:

4 lutego 2012 r., Równe

11.00 - Powitanie uczestników w imieniu Fundacji „Twoja Szansa” – Anatolii Lashecki oraz Ośrodka Promocji i Edukacji – Magdalena Jakubczyk.

11.20 - Powitanie uczestników konferencji przez Konsula Generalnego RP w Łucku Marka Martinka.

11.30 - Powitanie uczestników konferencji przez przedstawiciela władz miasta Równa.

11.40 - „Współpraca pomiędzy szkolnictwem wyższym naszych państw i jej wpływ na pogłębienie relacji przyjaźni polsko-ukraiń-

skiej” – prof. dr hab. Krzysztof Górniak – Rektor Nadbużańskiej Szkoły Wyższej (NSW).

12.10 - „Obszary polsko-ukraińskiej współpracy szkolnictwa wyższego” – Kazimierz Chyc, profesor Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki.

12.50 - „Zdrowie publiczne i kształcenie służb medycznych na Ukrainie” – profesor Rostyslav Sabadyszyn.

13.20 - „Firma i biznes na rynkach wschodnich, jako kierunek który może być re-

alizowane we współpracy pomiędzy uczelniami polską i ukraińską” – mgr Krzysztof Rożuk, Kanclerz NSW.

13.50 - „Międzyuczelniane projekty współpracy naukowej” profesor Uniwersytetu Państwowego w Równym.

14.10 - „Kształcenie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne w dług standardów Unii Europejskiej” – dr Leszek Buller, NSW.

14.30 - Zakończenie konferencji – Cezary Bedka.

Kontakt: Cezary Bedka
admin@studianiebanalne.eu

«Площини співпраці вищої освіти Польщі і України»

Програма конференції:

4 лютого 2012 року, м. Рівне

11.00 - Привітання учасників конференції від імені Агентства за працевлаштування «Твій шанс» (Анатолій Лящевський) та від імені «Центру популяризації освіти» (Магдалена Якубчик).

11.20 - Привітання учасників конференції Генеральним консулом РП у Луцьку Марком Мартінком.

11.30 - Привітання учасників конференції представником керівництва міста Рівне.

11.40 - «Співпраця між закладами вищої освіти наших держав та її вплив на поглиблення польсько-української

дружби» (проф. Кишиштоф Гурняк, ректор Надбужанської вищої школи).

12.10 - «Сфери польсько-української співпраці вищої освіти» (Казиміж Хич, проф. Вищої школи міжнародних відносин і американістики).

12.50 - «Охорона здоров'я і медична освіта в Україні» (проф. Ростислав Сабадишин).

13.20 - «Фірма і бізнес на східних ринках як напрям, який може бути реалізований у співпраці між польськими та українськими навчальними закладами» (Кишиштоф

Рожук, канцлер Надбужанської вищої школи).

13.50 - «Проекти наукової співпраці між вищими навчальними закладами» (представник Рівненського державного гуманітарного університету).

14.10 - «Навчання служб, відповідальних за громадську безпеку, у відповідності до стандартів Європейського Союзу» (д-р Лешек Буллер, Надбужанська вища школа).

14.30 - Закінчення конференції. Виступ Цезарія Бедки.

Kontakt: Cezary Bedka
admin@studianiebanalne.eu

Tajemnica boremelskiej pieczęci Таємниця боремельської печатки

W 1994 roku w gazecie «Trybuna Ludowa» ukazał się artykuł, w którym stwierdzono, że w pobliżu wsi Bużany rejonu Horochów w obwodzie wołyńskim znaleziono starożytną pieczęć.

Jak mówią miejscowi, pieczęć została znaleziona w czasie uprawy roli, na południowo-wschodnich obrzeżach wsi, w pobliżu miejscy nazywanego «Koło grobu», gdzie do 1915 roku znajdowała się mogiła rozkopana przez Austriaków. Według podań lokalnych, w tym miejscu został pogrzebany kozacki pułkownik Maksym Krzywonos, z czego miejscowa ludność wywnioskowała, że pieczęć ta była kozacka. Była ona wykonana z brązu, miała wygodny uchwyt. Przez dłuższy czas pieczęć przekazywana była z rąk do rąk, wśród mieszkańców wsi, a później sprzedana nieznanym osobom.

Potem okazało się, że jeden z mieszkańców wsi zrobił odcisk pieczęci z wosku, który przekazał do zbiorów Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. W taki sposób pojawiło się jeszcze jedno źródło do badań sfragistycznych i heraldycznych na Wołyniu. Po oględzinach odcisku przeprowadziliśmy graficzną rekonstrukcję pieczęci. Na jej podstawie można sporządzić opis zabytku, zwłaszcza zinterpretować, w której miejscowości funkcjonowała, do której rodziny należała, określić czas jej powstania i tak dalej.

W środku tarczy wyrysowano profil lewej strony głowy wieprza; poniżej głowy przedstawiono ludzką rękę (od ramiona do palców), zgiętą w łokciu. Palce ludzkiej ręki dotykają dolnej wargi na szczęcie wieprza. Rysowanie zwierząt w herbie było niegdyś bardzo rozpowszechnionym zjawiskiem. Można sprecyzować, że należy ona do jednej z grup herbów miejskich XIV-XVIII wieku. Wieprz (dzik) jest jednym z najpotężniejszych przedstawicieli fauny lokalnej, w heraldyce jest on emblematem odwagi i nieustraszonosci.

W polskiej heraldyce taki herb był nazywany «Świnka» i należał do rodziny szlacheckich Czackich.

Z pisemnych źródeł dowiadujemy się, że Wojciech Czacki w 1694 roku odziedziczył od Zahorowskich wszystkie posiadłości Porczyckich, w tym też i Boremel. W ten sposób, w posagu jedynej córki Zahorowskich, Katarzyny, poslubionej z Wojciechem Czackim, herb Świnka i Boremel przeszedł w posiadanie Czackich.

Należy zauważyć, że za czasów Czackich, Boremel osiągnął najwyższy stopień rozwoju. Wybudowano Kościół i Pałac. W 1782 roku

Boremel uzyskał status miasteczka. Można przypuszczać, że Boremel wraz z uzyskaniem statusu miasteczka zmienił nazwę na Michałowkę. Być może, w związku z tym wykonano pieczęć z napisem «Miasteczko Michałowka». Z tego wynika, że pieczęć mogła oficjalnie funkcjonować do 1795 roku (trzeciego rozbioru Polski) albo nawet do 1831 roku, ponieważ ostatni właściciel miasteczka Michał Czacki brał udział w Powstaniu Polskim w latach 1830-1831 i po klęsce musiał emigrować.

W dolnej części pieczęci znajduje się monogram. Najprawdopodobniej są to inicjały, jednak z powodu złej jakości odcisku trudno jest dokładnie odczytać litery, jako jeden z możliwych wariantów jest

tam litera „M”. Stylistycznie jest ona podobna do tych liter, które były używane pod koniec XVII – w drugiej połowie XVIII wieku.

Jak wspomniano powyżej, dopiero po uzyskaniu statusu miasteczka Czacy mogli zamienić nazwę Boremel na Michałowkę. Tak więc monogram może świadczyć o tym, że nazwa Michałowka miasteczko uzyskało ku czci jednego z członków rodu Czackich – Michała. Należy również uwzględnić to, że na Ukrainie wówczas praktykowano używanie pieczęci, które należały do urzędników w miastach. Zgodnie z przywilejami królewskimi, w prywatnych miastach, decyzja o znaku miejskim była wydawana przez właściciela.

Opisana pieczęć jest najdawniejszym sfragistycznym zabytkiem miasteczka Michałowka, które należy do ważnego dziedzictwa kulturalnego obecnej wsi Boremel. Jest ona niewątpliwie interesującym i wartościowym źródłem do badań heraldycznego i sfragistycznego dziedzictwa Wołynia oraz świadectwem wspólnych wydarzeń historycznych, które rozgrywały się na terenie Boremela i Bużan.

Jurij MAZURYK

У 1994 році в газеті «Народна трибуна» було надруковано замітку, в якій вказувалося, що біля села Бужани Горохівського району Волинської області знайдено старовинну печатку.

Як розповіли місцеві жителі, печатку було знайдено при обробітку поля, на південно-східній околиці села, поряд із урочищем «Коło могили», де до 1915 року був курган, якого розкопали австрійці. За місцевими переказами, тут був похований козацький полковник Максим Кривоніс, що дало підстави жителям вважати печатку козацькою. Вона була виготовлена з бронзи, мала зручну ручку. Довгий час печатка переходила з рук в руки серед односельчан, а потім була продана невідомим особам.

Згодом з'ясувалося, що один із мешкан-

Пальці людської руки торкаються губи нижньої щелепи вепра. Зображення тварин на гербах було колись досить поширеним явищем. За образотворчим характером вона належить до однієї з груп міських гербів XIV-XVIII ст. Вепр (кабан) є одним із найсильніших представників місцевої фауни, в геральдиці це – емблема мужності і безстрашності.

У польській геральдиці такий герб відомий під назвою «Свинка» (Świnka), який належав шляхетській родині Чацьких.

Із письмових джерел відомо, що Войцех Чацький у 1694 р. успадкував від Загорівських усі маєтки Поричьких, серед яких був і Бoremel. Таким чином, як посаг єдиної дочки Загорівських, Катажини, заміненої за Войцехом Чацьким, герб Свинка (Свинка) Boremel перейшов до Чацьких.

Варто зазначити, що при Чацьких Boremel набуває свого найвищого розквіту. Тут було побудовано костел і палац. У 1782 році Boremel одержав статус містечка. Можливо припустити, що Boremel одночасно з отриманням статусу містечка був перейменований на Михайлівку. Закономірно, що власник цього міста був виготовлений печатка з написом «Містечко Михайлівка». Відповідно, печатка могла офіційно функціонувати до 1795 року (до третього поділу Польщі) або ж і до 1831 року, оскільки останній власник містечка Михайло Чацький узяв участь у польському повстанні 1830-1831 р.р. і після поразки змушений був емігрувати.

У нижній частині печатки розміщено вензель. Ймовірно, це ініціали, але через погану якість відтиску важко точно вказати літери. Як один із можливих варіантів – літера „M”. За стилем вона близька до написання літер, які використовувалися наприкінці XVII – у другій половині XVIII ст.

Як уже згадувалося вище, тільки з отриманням статусу містечка Чацькі могли перейменувати Boremel у Михайлівку. Таким чином, вензель може свідчити, що назву Михайлівка (Michałowka) містечко отримало на честь одного з членів роду Чацьких – Михайла (Міхала). Потрібно також врахувати, що в Україні у ті часи практикувалося використання печаток, що належали посадовим особам у містах. Згідно з королівськими привілеями, у приватних містах рішення стосовно міського знака приймає власником.

Описана печатка – найдавніша сфрагістична пам'ятка містечка Михайлівка, яка належить до важливої культурної спадщини сучасного села Boremel. Вона, безперечно, є цікавим і цінним джерелом для вивчення геральдичної та сфрагістичної спадщини Волині, а також свідченням спільних історичних подій, які відбувалися на теренах Boremela та Бужан.

Юрій MAZURYK



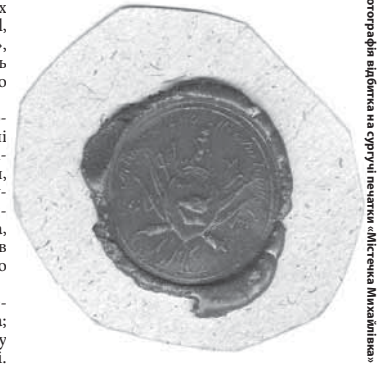
Герб «Свинка» (за С. Гужинським, Я. Кохановським)

ців села зробив із печатки відтиск на сургучі, який передав у фонди Волинського краєзнавчого музею. Таким чином, було отримано ще одне джерело для вивчення сфрагістики та геральдики Волині. Провівши візуальне обстеження відбитка, мною була зроблена графічна реконструкція печатки. На її основі можна зробити опис толоки, зокрема інтерпретувати, в якому населеному пункті вона функціонувала, якій родині належала, з'ясувати її датування тощо.

Аверс печатки овальної форми розмірами 45 x 41 мм. Легенда умовно складається з трьох основних елементів. У верхній частині по периметру півколом розміщений напис, виконаний польською мовою «Miasteczko Michałowka» («Містечко Михайлівка»). З архівно-бібліографічних джерел нам вдалося з'ясувати, що таку назву мало сучасне село Boremel Млинівського району Рівненської області. Зокрема, протягом XIX – на поч. XX ст. воно було містечком і мало подвійну назву. У письмових джерелах натрапляємо на різні варіанти: «Boremel, Michałowka», «м. Boremel (Михайлівка)», «Михайлівка или Boremel», «Boremel (Boremля) или Михайлівка, местечко Волинской губернии».

У центральній частині печатки знаходиться герб. Він представлений у формі щита, з обох боків якого симетрично розміщені військові атрибути: гармати, прапори, шаблі, списи тощо, які повинні б нагадувати нащадкам про мужність їхніх предків. Над щитом знаходиться корона, яка, ймовірно, вказує на графський титул носія герба, а над нею профіль людини (ймовірно жінки) з опертими на поясі руками.

У центральній частині щита зображено профіль лівої сторони голови вепра; нижче голови зображено людську руку (від плеча до пальців), зігнуту в лікті.



Фотографія відбитка на сургучі печатки «Містечка Михайлівка»



Графічна реконструкція печатки «Містечка Михайлівка» (зроблена автором)

Аверс овальної печатки має розмір 45 x 41 мм. Легенда традиційно складається з трьох основних елементів. У верхній частині по периметру півколом знайдено напис польською мовою «Miasteczko Michałowka». З архівно-бібліографічних джерел нам вдалося з'ясувати, що таку назву мало сучасне село Boremel Млинівського району Рівненської області. Зокрема, протягом XIX – на поч. XX ст. воно було містечком і мало подвійну назву. У письмових джерелах натрапляємо на різні варіанти: «Boremel, Michałowka», «м. Boremel (Михайлівка)», «Михайлівка или Boremel», «Boremel (Boremля) или Михайлівка, местечко Волинской губернии».

У центральній частині щита зображено профіль лівої сторони голови вепра; нижче голови зображено людську руку (від плеча до пальців), зігнуту в лікті.



Drożej Jubilatce, Kochanej Naszej Koleżance
Bogumile Szymańskiej
bukiet najwspanialszych życzeń: uśmiechu i szczęścia, radości
każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności

Wydział Kultury Rady Miasta Łuck
Centrum Kultury w Lublinie
Towarzystwo Kultury Polskiej na Wołyniu
im. Tadeusza Kościuszki
Wołyński Instytut Ekonomii i Zarządzania

w Roku Janusza Korczaka i Józefa Ignacego Kraszewskiego
ogłaszają

V Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Polskiej dla mieszkańców Ukrainy

pod patronatem

Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku Marka Martinka
Prezydenta Miasta Lublin Krzysztofa Żuka
Mera Miasta Łuck Mykoła Romanuika

Patronat medialny – dwutygodnik „Monitor Wołyński”

Założenia ogólne

1. V Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Polskiej dla mieszkańców Ukrainy odbędzie się w dniu **24 lutego 2012 r. o godz. 14.00** czasu ukraińskiego. O miejscu prowadzenia konkursu zainteresowane osoby zostaną zawiadomione w późniejszym terminie. Konkurs jest imprezą otwartą, przeznaczoną dla osób mieszkających na stałe lub czasowo na Ukrainie.

2. Celem konkursu jest propagowanie literatury polskiej na Ukrainie oraz integracja Polaków i Ukraińców, doskonalenie warsztatu artystycznego, konfrontacja dokonana twórczych.

3. Laureaci Konkursu wytypowani podczas eliminacji w Łucku wezmą udział w V Polsko-Ukraińskich Spotkaniach Mistrzów Słowa w Lublinie (Polska) w dniach 30-31 marca-1 kwietnia 2012 r.

4. Laureaci IV Polsko-Ukraińskich Spotkań Mistrzów Słowa kwalifikowani są bezpośrednio do udziału w V Polsko-Ukraińskich Spotkaniach Mistrzów Słowa bez udziału w eliminacjach konkursowych

5. Laureatom delegowanym z Ukrainy na V Polsko-Ukraińskie Spotkania Mistrzów Słowa organizatorzy zapewniają transport do Lublina i z powrotem oraz noclegi i wyżywienie w czasie pobytu w Polsce w dniach 30-31 marca i 1 kwietnia 2012 r.

6. Delegowani do Lublina laureaci V Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Polskiej mieszkańców Ukrainy w celu uzyskania wizy do Polski na 2 tygodnie przed wyjazdem (najpóźniej – w dniu 17 marca 2012 r.) muszą posiadać ważny paszport zagraniczny.

7. W przypadku braku ważnego paszportu zagranicznego we wskazanym dniu organizatorzy zastrzegają sobie prawo zamiany wytypowanych nagrodzonych laureatów, wyróżnionymi posiadającymi ważny paszport.

Warunki uczestnictwa

- ukończone 15 lat
- przygotowanie repertuaru nie prezentowanego w poprzednich konkursach
- przygotowanie repertuaru z zakresu literatury polskiej w języku polskim lub ukraińskim. Wykonawca może reprezentować tylko jedną instytucję (np. szkołę, ośrodek kultury, klub)
- zapisanie odbywać się do dnia 22 lutego

Управління культури Луцької міської ради
Центр культури в Любліні
Товариство польської культури на Волині
ім. Тадеуша Костюшка

Волинський інститут економіки та менеджменту
у рамках Року Януша Корчака та Юзефа Ігнаці Кршевського
оголошують

V Декламаторський конкурс польської поезії і прози для мешканців України

під патронатом

Генерального консула Республіки Польща у Луцьку Марека Мартінека
Президента міста Любліна Кшиштофа Жук
Луцького міського голови Микола Романука

Медійний патронат – двотижневик «Волинський Монітор»

Загальні засади

1. V Декламаторський конкурс польської поезії і прози для мешканців України відбується **24 лютого 2012 р. о 14.00** за київським часом. Про місце проведення конкурсу зацікавлені особи будуть повідомлені пізніше. Даний конкурс – це відкритий захід, призначений для тих, хто постійно або тимчасово проживає в Україні.

2. Метою конкурсу є популяризація польської літератури в Україні, а також інтеграція українців і поляків, вдосконалення художніх умінь, співствашення творчих досягнень.

3. Лауреати, відібрані на конкурс у Луцьку, візьмуть участь у V Польсько-українських зустрічах майстрів слова у Любліні (Польща), які відбудуться 30-31 березня – 1 квітня 2012 р.

4. Лауреати IV Польсько-українських зустрічей майстрів слова допускаються до участі у V Польсько-українських зустрічах майстрів слова без проходження конкурсного відбору.

5. Лауреатам, делегованим із України на V Польсько-українські зустрічі майстрів слова, організатори забезпечують перевезення до Любліна та назад, нічліги та харчування під час перебування у Польщі протягом 30-31 березня та 1 квітня 2012 р.

6. Делеговані до Любліна лауреати V Декламаторського конкурсу польської поезії і прози для мешканців України, щоб отримати візу до Польщі, за 2 тижні до фіналу (найпізніше – 17 березня 2012 р.) повинні мати дійсний закордонний паспорт.

7. У випадку, коли хтось із лауреатів у вказаний день не матиме дійсного закордонного паспорта, організатори мають право замінити його однією з осіб, відзначених у конкурсі, що матиме дійсний закордонний паспорт.

Умови участі:

- учаснику виповнилося повних 15 років;
- притотований репертуар, якого даний учасник не представляв у попередніх конкурсах;
- до репертуару мають входити твори польської літератури на польській або українській мові. **Виконавець може представляти лише одну інституцію** (наприклад, навчальний заклад, дім культури чи клуб);
- заявка для участі подається до **22 лютого 2012 р.** шляхом заповнення АНКЕТИ УЧАСНИКА (безпосередньо або за телефоном);

• усі заявки приймає Софія Муляр (тел. +38 0979874574).

Конкурсні категорії

1. Декламаторський турнір
1. Репертуар учасників має складатися із 2 poetичних творів чи їх фрагментів, або з 1 poetичного твору та 1 фрагменту прози з польської літератури на польській чи українській мові.

2. Під час конкурсу у Луцьку учасники можуть змагатися за спеціальний приз, присуджуваний за інтерпретацію творів Януша Корчака чи Юзефа Ігнаці Кршевського. Цей приз може бути частіно основною конкурсною репертуару, але може бути представлений і як додатковий, третій твір.

3. Про будь-яку зміну репертуару на будь-якому з етапів конкурсу учасники повинні негайно повідомити організаторів.

Загальний час виконання не може перевищувати 6 хвилин.

2. Турнір співаної поезії

1. Учасники турніру вважаються лише солісти.

2. Репертуар має складатися з 2 творів співаної поезії з польської літератури на польській чи українській мові.

3. Про будь-яку зміну репертуару на будь-якому з етапів конкурсу учасники повинні негайно повідомити організаторів.

Загальний час виконання не може перевищувати 7 хвилин.

Як акомпанемент може бути використаний 1 інструмент чи невеликий музичний колектив (до 3 осіб), або виконана раніше фонограма (напівлейбек).

Виконання вже відомого твору допускається лише у випадку, якщо учасник створив його власну інтерпретацію.

Увага: Перевищення виконавцем часового ліміту може призвести до його виключення з оцінюваних учасників конкурсу.

Зацікавлених осіб з України просимо звертатися за інформацією до Софії Муляр (тел. + 38 0979874574) та Наталії Катренчікової (e-mail anata11@mail.ru).

**ЧУТАЙ!
ЧИТАЙ!**



WWW.MONITOR-PRESS.COM

„Zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2011 r. dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”